

Postanowienie z dnia 22 listopada 2002 r.

III DS 8/02

Adwokat przy wykonywaniu zawodu korzysta z wolności słowa w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa (art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze, jednolity tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.). Użycie przez adwokata podczas pertraktacji ugodowych zwrotów odnoszących się do zgłaszanych roszczeń pieniężnych w celu ich obniżenia, bez zamiaru dotknięcia przeciwnika procesowego, nie może być odczytywane jako nadużycie przez niego wolności słowa przy wykonywaniu zawodu.

Przewodniczący SSN Rafał Malarski, Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej adwokata Krzysztofa Borodeja po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 listopada 2002 r. sprawy obwinionego adwokata Wacława M. na skutek kasacji pokrzywdzonego Tadeusza D. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie z dnia 10 listopada 2001 r. [...]

1. o d d a ł kasację,
2. zwolnił pokrzywdzonego od kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Adwokat Wacław M. został obwiniony o to, że w dniu 12 kwietnia 2000 r. na rozprawie przed Sądem Okręgowym w B., działając jako pełnomocnik pozwanych użył pod adresem powoda Tadeusza D. słów „powód chce najwyraźniej zarobić na tym procesie”, przez co nie zachował umiaru i oględności w swojej wypowiedzi, naruszając § 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu (uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 10 października 1998 r.) w związku z art. 8 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.).

Orzeczeniem z dnia 17 listopada 2000 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Krakowie uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu przewinienia.

Powyższe orzeczenie zaskarżyli Tadeusz D. oraz Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 10 marca 2001 r. uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania stwierdzając, że uzasadnienie orzeczenia nie spełniało podstawowych przesłanek określonych w art. 424 § 1 k.p.k., co uniemożliwiło jego kontrolę odwoławczą i prześledzenie toku rozumowania Sądu pierwszej instancji. Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Krakowie z dnia 1 czerwca 2001 r. obwiniony został ponownie uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego wypowiedź Wacława M. była elementem pertraktacji, których przedmiotem były między innymi roszczenia pieniężne i ich wysokość, a w tej sytuacji nie można dopatrywać się w zachowaniu obwinionego zamiaru urażenia Tadeusza D. - powoda w tym procesie.

Orzeczenie to zaskarżył Tadeusz D. zarzucając sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego. Skarżący twierdził, że słowa adwokata wypowiedziane podczas publicznej rozprawy były wyrażeniem braku uszanowania jego prawa do dochodzenia roszczeń i braku szacunku dla stanowiska procesowego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, stwierdzając, iż adwokat Wacław M. nie dopuścił się deliktu dyscyplinarnego określonego w § 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, gdyż nie przekroczył w swojej wypowiedzi granic umiaru i oględności (orzeczenie z dnia 10 listopada 2001 r.).

W kasacji wniesionej od tego orzeczenia Tadeusz D. zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego - art. 7 oraz 410 k.p.k., a także § 17 Zbioru zasad etyki. Zdaniem skarżącego w wypowiedzi obwinionego tkwiły niskie pobudki i zamiar obrażenia pokrzywdzonego, co stanowiło naruszenie jego dóbr osobistych. Sądy pierwszej i drugiej instancji błędnie oceniły zebrany materiał dowodowy, przez co naruszyły przepisy prawa procesowego oraz materialnego, przez uznanie, że nie doszło ze strony obwinionego do popełnienia deliktu określonego w § 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu.

W odpowiedzi na kasację Wacław M. podniósł przede wszystkim, że zgodnie z art. 526 § 2 k.p.k. kasacja winna być sporządzona i podpisana przez adwokata lub

radcę prawnego, natomiast w tej sprawie kasację sporządził osobiście Tadeusz D., a nadto, iż zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie jest zrozumiały, albowiem organy postępowania ukształtowały swoje przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów. Nie doszło również do naruszenia art. 410 k.p.k., gdyż całokształt sprawy został ujawniony i stanowił podstawę orzeczenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy zauważyć, że postanowieniem z dnia 18 lipca 2002 r. Sąd Najwyższy przyjął kasację do rozpoznania na rozprawie, bowiem z mocy art. 91e ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (jednolity tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.), art. 526 § 2 k.p.k. formułujący wymóg sporządzenia i podpisania kasacji przez adwokata lub radcę prawnego, nie ma zastosowania do kasacji w takich sprawach.

Co do merytorycznej strony kasacji należy stwierdzić, że zarzuty w niej podniesione są nieuzasadnione. Stosownie do treści art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Oznacza to, że Sąd Najwyższy w toku postępowania kasacyjnego jest uprawniony do dokonania oceny prawnej ustalonego przez sąd pierwszej instancji i zaaprobowanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny stanu faktycznego sprawy, gdy się zważy, że skarżący zarzucił w kasacji - poza naruszeniem prawa materialnego, bo taki charakter należy przypisać § 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu - tylko naruszenie przepisów postępowania - art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k.

Zgodnie z treścią pierwszego z tych przepisów organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przepis ten statuuje więc zasadę swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w postępowaniu. Zasada ta nie oznacza dowolności ze strony sądu. Swobodne przekonanie musi być oparte na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku postępowania sądowego. Oznacza to, że sąd rozważyć musi wszystkie okoliczności będące przedmiotem rozprawy. Przepis art. 410 k.p.k. z kolei stanowi, iż podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Wynika z niego, że sąd przy wyrokowaniu może opierać się tylko na okolicznościach, które zostały ujawnione w toku przewodu sądo-

wego. Sąd powinien mieć na uwadze wszystkie okoliczności ujawnione na rozprawie i istotne dla sprawy, niezależnie od tego, czy uznał je za wiarygodne, czy też nie. Podstawę ustaleń stanowią natomiast jedynie dowody, które sąd uznał za wartościowe i wiarygodne. Przy tych uwagach trzeba stwierdzić, iż Wyższy Sąd Dyscyplinarny dokonał wszechstronnej i skrupulatnej oceny całokształtu zebranego i ujawnionego w toku postępowania materiału dowodowego, natomiast wniesiona kasacja stanowi w istocie jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądów, twierdząc, że wypowiedź obwinionego zawierała negatywną ocenę postawy pokrzywdzonego. Twierdzenie to jest oparte na subiektywnym przekonaniu skarżącego i w żaden sposób nie podważa trafnego i opartego na zasadzie swobodnej oceny dowodów stanowiska Sądu, iż zamiarem obwinionego nie było obrażenie Tadeusza D., a jego wypowiedź stanowiła jedynie element rokowań w przedmiocie ugody procesowej.

Podobnie nie znajduje uzasadnienia zarzut naruszenia § 17 Zbioru zasad etyki (...), który nakazuje adwokatowi zachowanie umiaru i oględności w wypowiedziach, gdy się dodatkowo zważy, że na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze, adwokat przy wykonywaniu zawodu korzysta z wolności słowa w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa. Na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego Wyższy Sąd Dyscyplinarny trafnie uznał, że obwiniony adwokat Wacław M. nie dopuścił się zarzucanego mu deliktu, bowiem użyty przez niego podczas pertraktacji ugodowych zwrot, nie może być odczytywany jako nadużycie przez adwokata przy wykonywaniu zawodu wolności słowa w zamiarze dotknięcia pozwanego. Kwestia roszczeń pieniężnych była w toku takich pertraktacji sprawą najbardziej istotną i brak porozumienia co do roszczeń pieniężnych uniemożliwiał zawarcie ugody. W tej sytuacji użyte sformułowanie winno być traktowane jako dopuszczalny element negocjacji, nieprzekraczający granic wolności słowa. Trzeba przypomnieć, że stosownie do art. 91b Prawa o adwokaturze kasacja może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. W kasacji należy podać, na czym polega zarzucane uchylenie - art. 526 § 1 k.p.k. W kasacji skarżący bliżej nie uzasadnia swego zarzutu rażącego naruszenia prawa przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, zaś z wywodów kasacji wynika, iż (nie podważając ustaleń faktycznych) kwestionuje on dokonaną przez Sąd ocenę prawną zarzucanego obwinionemu czynu, nie wskazując jednak na czym miałyby polegać „rażące naruszenie prawa”.

Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji po myśli
art. 537 § 1 k.p.k.

=====